TOŻSAMOŚĆ · OPINIA

DWA LISTY, DWIE TEOLOGIE? ŚW. PAWEŁ A LIST KEP W SPRAWIE ŻYDÓW

Filip Łapiński · 8 kwietnia 2026

Opublikowany dwa tygodnie przed Świętami Wielkiej Nocy list Komisji Episkopatu Polski wzbudził szerokie kontrowersje, prowokując do potrzebnej dyskusji o katolickiej teologii judaizmu. Dla porównania, św. Paweł w Liście do Rzymian na pytanie o Żydów odpowiada następująco: przeznaczenie Izraela rzeczywiście pozostaje niezmienne… lecz jest nim przyjęcie Mesjasza.

21 marca br. Komisja Episkopatu Polski opublikowała list upamiętniający 40. rocznicę wizyty św. Jana Pawła II w rzymskiej synagodze. Obok historycznego wspomnienia, autorzy listu przywołali w nim szereg stwierdzeń potępiających antysemityzm, podkreślających niezmienność Bożego wybrania Izraela, a nawet zachęcających wiernych do odwiedzenia synagog i pozytywnie odnoszących się do zbawienia osiąganego przez Żydów pomimo braku wiary w Mesjasza. List, zawierający tak wiele mocnych tez, wywołał silne kontrowersje i lawinę komentarzy zarówno wśród świeckich[1], jak i duchownych[2].

Jak zawsze jednak teologiczne kontrowersje przetaczające się przez Kościół stanowić mogą bezcenną okazję do uporządkowania i zharmonizowania całości nauczania na dany temat przekazanego nam przez Objawienie. Niniejszy artykuł absolutnie nie podejmuje próby osiągnięcia tego zadania, lecz stawia sobie cel znacznie skromniejszy – przyjrzyjmy się innemu Listowi, w którym zagadnienie znaczenia judaizmu z perspektywy Kościoła zostało obszernie poruszone i na który to List powoływali się sami autorzy dokumentu Komisji Episkopatu Polski. Mowa o Liście do Rzymian autorstwa jednego z najważniejszych teologów w dziejach – św. Pawła z Tarsu, który właśnie w tym najbardziej systematycznym studium swojego autorstwa poświęcił tak wiele uwagi Staremu i Nowemu Przymierzu, a także Żydom i ich Mesjaszowi. Wierzę, że podążanie szlakiem wytyczonym przez Apostoła Narodów pozwoli dostrzec ramy, w których poruszała się katolicka teologia kolejnych wieków i w których poruszać powinna się także dzisiaj. Zarazem gorąco zachęcam każdego czytelnika do osobistej – acz zgodnej z trzema zasadami interpretacji Pisma Świętego wymienionymi w Katechizmie Kościoła Katolickiego (jedność treści całego Pisma Świętego, czytanie w żywej Tradycji całego Kościoła i kierownicza rola tzw. analogii wiary – KKK 111–114) – lektury Listu w celu kształtowania własnego „zmysłu wiary” – *sensus fidei*.

Prymat Chrystusa w zwiastowaniu św. Pawła

Próbując odpowiedzieć na pytanie o wyjątkowość Żydów w oparciu o pisma Świętego Pawła, szybko napotkamy na podstawowy problem, którym jest *drugorzędność* (choć nie nieobecność!) *tego zagadnienia* w teologii zorientowanej wokół *wyjątkowości Chrystusa.* Zarówno u św. Pawła, jak i szerzej w Nowym Testamencie, Chrystus jawi się jako wypełnienie figur i obietnic Starego Przymierza: drugi Adam (I Kor 15, 22), prawdziwy Izrael (Mt 2, 15), nowy Mojżesz (Dz 3, 22-23) – zgrzyt pojawia się więc zawsze, ilekroć

ktokolwiek wykorzystuje Pismo Święte obydwu Testamentów, by z jego pomocą budować „wyniosłą teologię" (*high view of*) Żydów z pominięciem lub drugorzędnym potraktowaniem... Króla Żydów.

Już lektura pierwszych rozdziałów (a nawet wersetów) Listu do Rzymian unaocznia, że prymat Jezusa Chrystusa w zwiastowaniu św. Pawła czytelnie przekłada się na rozłożenie akcentów w teologii listu: „Paweł, sługa Chrystusa Jezusa [...] przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej [...] o Jezusie Chrystusie, Panu Naszym, przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostolstwo, abyśmy dla imienia Jego przywiedli do posłuszeństwa wiary wszystkie narody"[3] (Rz 1,1.4–5). W świetle przybycia Mesjasza kluczowym rozróżnieniem dla św. Pawła *nie jest* rozróżnienie między Żydem a poganinem, zniesione właśnie przez uniwersalność Ewangelii: „Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka" (Rz 1, 16).

Sprawiedliwość i miłosierdzie nie mają względu na osobę

Już na początku swojego Listu Paweł podkreśla bowiem, że zbawienie (oraz potępienie) przypadną obydwu tym grupom na tych samych zasadach: „Utrapienie i ucisk spadnie na duszę każdego człowieka, który popełnia złe, najprzód Żyda, potem i Greka, a chwała i cześć, i pokój każdemu, który czyni dobrze, najpierw Żydowi, a potem i Grekowi, albowiem u Boga nie ma względu na osobę" (Rz 2, 9–11); „Nie ma bowiem różnicy, gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej, i są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie [...] Albowiem jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezanych na podstawie wiary, a nieobrzezanych przez wiarę" (Rz 3, 23–24, 30).

> Z tego powodu próba nadania (lub podtrzymania) unikalnej żydowskiej *zbawczej* relacji z Bogiem na podstawie pism Apostoła Narodów nie jest w stanie utrzymać się w świetle podstawowej osi Pawłowego wywodu, która biegnie w zupełnie innym kierunku i zmierza do podkreślenia, że powszechna grzeszność całej ludzkości czyni przyjęcie Zbawiciela tak samo potrzebnym dla wszystkich.

Także Autor Listu do Hebrajczyków – napisanego prawdopodobnie do chrześcijan żydowskiego pochodzenia jeszcze w czasach istnienia jerozolimskiej świątyni i starotestamentowego kultu – podkreśla tymczasowość i inherentną niedoskonałość mojżeszowego przymierza, które nawet przed przybyciem Chrystusa było zbawcze o tyle, o ile prospektywnie przepowiadało Jego przyjście i odwoływało się do mocy Bożej łaski. Samo w sobie ani wcześniej, ani obecnie nie mogło gładzić grzechów ani udoskonalić wiernych, choć jego przyjęcie z właściwą postawą serca prowadziło do duchowej komunii z Chrystusem (I Kor 10, 1–4; Hebr 7, 18–19; 10, 1–18).

Dlatego właśnie trwanie przy Prawie Mojżeszowym bez wiary w Chrystusa nie jawi się u Pawła jako możliwa droga usprawiedliwienia: „Daję im bowiem świadectwo, że mają gorliwość dla Boga, ale gorliwość nierozsądną, bo nie znając usprawiedliwienia, które pochodzi od Boga, a *własne* siłując ustanowić, nie podporządkowali się usprawiedliwieniu Bożemu. Albowiem końcem prawa jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy" (Rz 10,2-4). Według Pawła, obstawanie przy prawie Mojżesza przy ignorowaniu Mesjasza nie jest wiernością Prawu, a *nieuprawnioną samowolą*, zasadzoną na niezrozumie-

niu zarówno Jezusa, jak i samego Mojżesza. Tym bardziej niejednoznaczne jest stwierdzenie padające w liście KEP, jakoby „Bóg nie odwołał Pierwszego Przymierza" – bo choć nie zostało ono odwołane, to znalazło swoje wypełnienie w Chrystusie i w tym sensie już nie obowiązuje w ten sam sposób.

To kolejny istotny element teologii Pawła, który podkreśla służebność i tymczasowość przymierza Mojżeszowego (oraz rytu obrzezania) w jego starotestamentowej formie, wskazując nie tylko na przyjście Mesjasza, ale także na chrześcijańskie z natury (bo uwarunkowane zaufaniem i posłuszeństwem) przymierze z Abrahamem poprzedzające wydarzenia na Synaju. „Albowiem nie na podstawie zakonu była dana obietnica Abrahamowi bądź jego potomstwu, że ma być dziedzicem świata, lecz na podstawie usprawiedliwienia z wiary [...] Obietnica została dana na podstawie wiary, aby była z łaski i aby była zapewniona całemu potomstwu, nie tylko temu, które polega na prawie, ale i temu, które ma wiarę Abrahama, ojca nas wszystkich" (Rz 4, 13.16).

Innymi słowy, Apostoł Paweł argumentujący za włączeniem pogan do Kościoła bez konieczności przyjęcia przez nich obrzezania (a więc pogan *jako pogan*, a nie jako konwertytów na judaizm) wskazuje, że dołączają oni do ludu Bożego w oparciu o tę samą, starszą i bardziej pierwotną – a teraz spełnioną w Chrystusie – dynamikę Boga wchodzącego w relację z ludzkością. Kard. Joseph Ratzinger w trakcie wykładów wygłoszonych na Académie des Sciences Morales et Politiques wyjaśnia to, powiadając: „Wprowadzając rozróżnienie między przymierzem z Abrahamem a przymierzem z Mojżeszem, Paweł zupełnie poprawnie interpretuje tekst Biblii. W wyniku tego rozróżnienia zostało jednak jednocześnie usunięte ostre przeciwstawienie Starego i Nowego Przymierza oraz ukazano pełną napięć jedność całej historii, w której w wielu przymierzach realizowane jest jedno przymierze"[4].

A jednak wybrani? O Żydach po Chrystusie

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że po przyjściu Mesjasza Żydzi znikają z historii zbawienia – dla św. Pawła problem żydowski ma wymiar nie tylko soteriologiczny, ale także historiozoficzny i eschatologiczny. Kluczowe stwierdzenia św. Pawła „czy Bóg odrzucił swój lud? Bynajmniej" (Rz 11,1a) oraz „nieodwołalne są dary i powołanie Boże" (Rz 11,29), które pojawiają się w liście KEP, oryginalnie zapisane zostały w kontekście szerszego wywodu, którego pominięcie prowadzi do fundamentalnego zniekształcenia i spłycenia myśli św. Pawła.

W wąskim, soteriologicznym sensie, Paweł wyjaśnia, że Bóg nie odrzucił swojego ludu *w sensie absolutnym*, gdyż Żydzi wciąż zaproszeni są do przyjęcia Mesjasza – tak jak uczynił to sam Paweł: „Czy Bóg odrzucił swój lud? Bynajmniej. **Przecież ja jestem Izraelitą**" (Rz 11,1b). Zdanie to objawia nam więc prawdę nie tyle o Izraelu, co o Bogu Izraela.

> Skoro więc współczesne dokumenty Kościoła potępiające patrzenie na Żydów jako na przeklętych lub odrzuconych nie precyzują, o jaki rodzaj odrzucenia chodzi, warto odwołać się właśnie do pierwotnych kategorii św. Pawła: przepaść między Bogiem a Izraelem istnieje, ale nie jest wykopana przez Boga i może zniknąć w każdej chwili, gdyż Boże dary i powołanie pozostały niezmienne – to odrzucenie Mesjasza przez Żydów jest jej powodem.

I tak jak Kościół czyni rozróżnienie między karami wiecznymi a karami doczesnymi (obraz Boga tymczasowo karzącego, by ostatecznie okazać łaskę), tak św. Paweł może w jednym miejscu podkreślać, iż Bóg „nie odrzucił ludu, który uprzednio sobie upatrzył" (Rz 11, 2), by w drugim ostrzegać, że „gniew Boży spadł na dobre" (I Tes 2,16) na Żydów wskutek ich zabicia proroków, Mesjasza i zwalczania Ewangelii. Te życzliwe i surowe obrazy nie stoją więc ze sobą w realnej sprzeczności i znajdują odzwierciedlenie także w nauczaniu Kościoła różnych epok – więcej pożytku czerpalibyśmy z ich godzenia aniżeli traktowania jako wzajemnie zwalczających się perspektyw[5].

Co więcej – św. Paweł emfatycznie podkreśla, że o ile Jezus Chrystus jest Zbawicielem wszystkich ludzi, to *w sposób szczególny jest on Mesjaszem Żydów*. Ewangelia przychodzi jako dar do każdego narodu na ziemi, wkraczając w jego dzieje i historię, lecz dla Żydów przychodzi niejako od wewnątrz ich własnych dziejów, stanowiąc ich własne dziedzictwo – do Izraelitów „należy synostwo, i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu i służba Boża, i obietnice" (Rz 9,4). Św. Paweł wymienia jednak te należne Żydom rzeczy w tym samym zdaniu, w którym podkreśla, jak tym bardziej ubolewa nad ich odrzuceniem Chrystusa! „Mam wielki smutek i nieustanny ból w sercu swoim [...] Gotów byłem modlić się o to, by być odłączony od Chrystusa za braci moich, krewnych moich według ciała, Izraelitów" (Rz 9,2–3). *Niezmienna u podstaw* wierność Boga wobec Izraela nie oznacza więc utrzymania alternatywnej, tylnej drogi do zbawienia niezależnie od postawy Żydów, ale w obliczu ich niewierności tworzy kontrast, w którym tajemnica spotkania Bożej miłości i ludzkiego grzechu wybrzmiewa najmocniej w dziejach.

„Błogosławiona wina" Adama, „błogosławiona wina"... Żydów?

Św. Paweł dostrzega jednak szersze, odkupieńcze tło tej tragedii, którym jest dotarcie Ewangelii do pogańskiego świata – „wskutek ich upadku zbawienie doszło do pogan" (Rz 11,11). W zainicjowanych przez Żydów pierwszych prześladowaniach chrześcijan, które rozproszyły wiernych Chrystusa z Jerozolimy do okolicznych regionów (w tym do pogańskiej Antiochii, gdzie określenie „chrześcijanie" zostało użyte po raz pierwszy – Dz 11,26), zrealizowany został Boży zamysł włączenia do Kościoła przedstawicieli wszystkich narodów. W pewnym sensie, to właśnie wrogość Żydów wobec Kościoła i reakcja pogan na Ewangelię zaskoczyły Kościół i stały się jednym z doświadczeń, które wymusiły głębsze sformułowanie chrześcijańskiej nauki o Kościele, Prawie i zbawieniu pogan.

Wydaje się, że Apostoł Narodów pisząc o opatrznościowym sensie zatwardziałości Żydów snuje analogię z opisaną wcześniej w tym samym Liście Adamową *felix culpa* („Jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi", Rz 5, 18) – obie winy same w sobie stanowią fundamentalne tragedie historii, lecz właśnie w historii Bóg wyprowadza z nich dobro, oferując ludzkości drzewo życia Golgoty w odpowiedzi na grzech Adama pod drzewem Edenu i docierając do wszystkich narodów ziemi z Ewangelią w odpowiedzi na grzech Żydów, którzy ją odrzucili.

Na tej historiozoficznej obserwacji refleksja św. Pawła się jednak nie kończy i w tym samym rozdziale 11 przechodzi ona w eschatologię – „zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael" (Rz 11, 25–26). Przyszłe nawrócenie Żydów u końcu czasów przepowiadane przez licznych Ojców i wymienione także w Katechizmie Kościoła (KKK 674) jako jeden ze znaków rychłego końca świata stanowić ma więc zwieńczenie historii zbawienia i przepowiedziany w niej ostatni triumf Bożego miłosierdzia nad ludzką zatwardziałością.

Umiłowani nieprzyjaciele

Ostatecznie, św. Paweł poprzestaje na kluczowej dualności, w której łączy się zarówno jego uniwersalna perspektywa soteriologiczna, jak i partykularna tajemnica losu Żydów: „Co do Ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców" (Rz 11, 28).

> Żydzi jednocześnie są nazwani nieprzyjaciółmi Ewangelii, ale pozostają powołani do jej przyjęcia – ich wyjątkowość nie polega na wejściu do Królestwa Bożego na innych zasadach, ale na odmiennych losach prowadzących do tego wydarzenia. Są starszymi braćmi chrześcijan, ale nie w wierze, tylko w historii zbawienia – figura starszego brata jest zresztą bogata znaczeniowo w całej Biblii, pojawiając się choćby w przypowieści o marnotrawnym synu[6].

Wybitny katolicki teolog biblijny Scott Hahn w komentarzu do Listu do Rzymian odnosi ją właśnie do kwestii rzekomego odrzucenia Żydów, pisząc: „Nie chodzi o to, że ojciec przenosi swoje uczucia z jednego syna na drugiego. Chodzi o to, że zwraca się do obu, a tylko jeden z nich go słucha"[7].

Nawet tak pospieszny przegląd Listu do Rzymian ujawnia, z jak zniuansowanym i sięgającym do samej głębi tragedii zła i nadziei zbawienia spojrzeniem mamy do czynienia. W tajemnicy losu żydowskiego jak w soczewce widzimy wszystkie prawdy uniwersalnego chrześcijańskiego kerygmatu – stworzenie przez Boga, upadek w grzech, łaskę zbawienia ofiarowaną w Chrystusie i trwającą do samego końca walkę miłosierdzia z zatwardziałością o ludzką duszę.

Właśnie dlatego właściwym przeciwieństwem potępianego w liście KEP antysemityzmu nie jest teologiczne zamazywanie dramatu niewiary tych, którzy w szczególnym stopniu powołani są do jej przyjęcia, lecz chrześcijańska prawda wypowiedziana bez nienawiści i pychy.

> Paweł nie pozwala ani gardzić Żydami (jak przywołuje w słynnym obrazie oliwnego drzewa z Rz 11,17–24), ani uspokajać sumień fikcją, że odrzucenie Mesjasza nie ma znaczenia. Każe raczej trwać w napięciu między nieodwołalnością wybrania a realnością sprzeciwu wobec Ewangelii; między pamięcią o praojcach a oczekiwaniem przyszłego nawrócenia Izraela.

W tym sensie *filosemicki* list KEP nie tyle głosi tezę całkowicie obcą św. Pawłowi czy teologii Nowego Testamentu, ile ujmuje jedną stronę jego nauczania z pominięciem drugiej – podczas gdy u Apostoła Narodów i w tradycyjnej teologii Kościoła obie prawdy pozostają nierozdzielne! Izrael, choć porzucający Boga, nie jest narodem przez Niego porzuconym i właśnie dlatego jego historia nie kończy się na obecnym stanie. Jedynym pozytywnym sensem judaizmu nie może być więc *sakralizacja trwania obok Chrystusa* (co list niestety zdaje się sugerować, zachwalając wiarę Żydów), lecz ostateczne wejście w pełnię tego, co zostało obiecane ojcom i spełnione w Mesjaszu – Królu Żydowskim. Niestety, tak jednostronne przedstawienie kończy się w liście KEP zachęcaniem wiernych do odwiedzenia miejsc żydowskiego kultu, a więc tego, od czego stanowczo odwodził katolików choćby św. Jan Chryzostom.

Kluczowa granica przekroczona zostaje zaś pod koniec listu, gdy cytując dokument Komisji Stolicy Apostolskiej ds. Relacji Religijnych z Judaizmem, autorzy podkreślają, że „nie ma wątpliwości, że Żydzi są uczestnikami Bożego zbawienia, ale jak to może być możliwe bez wyraźnego wyznawania Chrystusa – jest i pozostanie niezgłębioną tajemnicą Bożą". W świetle całego wywodu św. Pawła, los Żydów rzeczywiście spowija tajemnica cudu i skandalu jednocześnie[8], lecz nie tyczy się ona tego, jak mogą być zbawieni bez Chrystusa, ale raczej, jak to możliwe, że nie rozpoznali Go jako swego Mesjasza i w jaki sposób Bóg odwróci tę tragedię ku dobremu. I choć Kościół nigdy nie przesądzał o indywidualnym zbawieniu lub potępieniu pojedynczego człowieka, wskazując na rolę niezawinionego ograniczonego poznania prawdy, łaski działającej nawet przez okruchy dobra obecne poza chrześcijaństwem oraz tajemnicę Bożego miłosierdzia wzywającego człowieka aż do ostatnich chwil życia, ocena ogólna musi pozostać jasna.

Kluczowy punkt sporny nie dotyczy tego, czy Izrael po Chrystusie zachowuje szczególne miejsce w planie Bożym, lecz tego, czy miejsce to można opisać w oderwaniu od konieczności wiary w Jezusa jako Mesjasza – a także, czy wiernych „spośród pogan" pastoralnie zachęcać należy do odwiedzin synagogi czy może raczej do modlitwy pełnej bolesnego napięcia tak bliskiego św. Pawłowi, by wybrany lud Izraela rozpoznał „Tego, którego przebili, bolejąc nad nim, jak się boleje nad jedynakiem" (Za 12,10).

---

[1]Piotr Walczak, *Tydzień temu polski episkopat zachęcił wiernych, żeby 13 kwietnia nawiedzać synagogi*, 28.03.2026, https://x.com/WalczakPAG/status/2037793212702556386

[2]*Skandaliczny list Episkopatu o Żydach! Ks. prof. Chrostowski: To przyjęcie żydowskiej agendy*, Radio WNET 24.03.2026, https://www.youtube.com/watch?v=IuZ_u5PB714

[3] Wszystkie cytaty pochodzą z Pisma Świętego Biblii Warszawskiej – autor, konwertyta na katolicyzm, właśnie na tym przekładzie wychował się, zachęcając jednak do zbadania tych samych fragmentów w przekładach Biblii Tysiąclecia, Biblii Paulistów czy innych przekładów katolickich.

[4] J. Ratzinger, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne.* Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s.1026.

[5] Poszerzenie tej myśli wymagałoby jednak innego tekstu.

[6]Ks. Mateusz Szewczyk, *Podsumujmy starszych braci w Biblii*, 24.03.2026, https://x.com/pater_matthaeus/status/2036541581256262115/photo/1

[7] S. Hahn, *Romans,* Baker Academic, Grand Rapids 2017, s. 186.

[8] R. R. Reno, The Scandal of Judaism, First Things 27.03.2026, https://firstthings.com/the-scandal-of-judaism/

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=v9kBiyjVSkk

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/dwa-listy-dwie-teologie-sw-pawel-a-list-kep-w-sprawie-zydow/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć